

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-5 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworska Nr. 8.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 98.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10-4 po poł. W niedziele od 12-1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2-3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., no tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprocz opt. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:				
	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odsłonięcie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanownym Prenumeratom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał i na półroczcie i na rok 1915.

Wszystkim tym, którzy raczyli być na żalobnym nabożeństwie za spokój duszy świętej pamięci

MARJI SIEKIERZYŃSKIEJ

składa serdecznie podziękowanie Maż.

Wszystkim, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. Marji Gumowskiej

Składają serdecznie podziękowanie Maż, Syn i Siostra.

Księgarnie W. Makowskiego

WILNO — MIŃSK

polecają wielki wybór **książek dzieciennych dla młodzieży**

Wydawnictwa ozdobne. — Prenumerata pism na 1915 rok.

W niedzielę księgarnie będą otwarte od godz. 2-ej po poł. do 6-iej wiecz.

W dniu 24 grudnia

Wyjdzie Świąteczny numer „Kurjera Litewskiego”

Do tego numeru Świątecznego, który pod względem rozmiarów będzie bogatszy od zwykłych numerów „Kurjera Litewskiego”, przyjmowane są już obecnie ogłoszenia.

Administracja „Kurjera Litewskiego” zwraca niniejszem uwagę firm handlowych i wogóle osób, potrzebujących ogłoszeń, na korzyść, którą przyniesie ogłoszenie, podane do numeru Świątecznego, przez kilka dni Świątecznych będącego w ręku Czytelników.

W celu odpowiedniego układu ogłoszeń do numeru Świątecznego „Kurjera Litewskiego” prosimy o niezwłoczne nadsyłanie tekstu ogłoszeń.

ZAWIADOMIENIE.

Z powodu dorocznego sprawdzania Inwentarza Skład Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego będzie zamknięty od 20 grudnia r. b. do 6 stycznia st. st. 1915 r. W sprawach niecierpiących zwłoki Zarządzający Składem będzie przyjmował interesantów codziennie, z wyjątkiem świąt od godz. 11 do 12 w lokalu Wil. Tow. Rolniczego.

TEATR POLSKI NA POHULANCE

Dziś w sobotę, 20 grudnia r. b.

BENEFIS Z. KULAKOWSKIEGO

„ŻONATY KAWALER”

wodwidł w 4 aktach.

Bilety nabywać można w cukierni W-go K. Sattella, obok hotelu „Bristol”, a w dzień przedstawienia od godz. 0-ej w kasie teatru.

Do prenumeratorów i czytelników

„KURJERA LITEWSKIEGO”

Administracja „Kurjera Litewskiego”, pragnąc umożliwić najszerzszemu ogółowi poznanie naszego pisma, uprasza niniejszem wszystkich naszych prenumeratorów i czytelników o przysłanie Administracji adresów tych ich znajomych, którzy „Kurjera Litewskiego” nie prenumerują, a którzy mogliby, ich zdaniem, zwiększyć listę naszych prenumeratorów.

Podług nadsyłanych nam adresów wysyłać będziemy przez pewien czas **okazowe numery „Kurjera Litewskiego” bezpłatnie.**

Adresy szczegółowe prosimy skierowywać **niezwłocznie** do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Anglia i narody jej podwładne.

Wielokrotnie stwierdzono już, że w obecnej wojnie niemiecy ze wszystkich swych wrogów nienawidzą najmocniej — Anglików. Niezwykle popularnym ma być obecnie w Niemczech „Hymn nienawisci” niejakiego Lassanera. Niemiecy, według tego hymnu, „ani kochają, ani nienawidzą Rosjan i Francuzów”, nieublażaną nienawiść żywią natomiast do Anglii, którą uważają za właściwego i „jedynego wroga”.

Dużo zapewne przyczyn składa się na takie ukształtowanie uczuć niemieckich. O tem, że Francja stro-

WCZORAJSZY „DODATEK WIECZORNY” „KURJERA LITEWSKIEGO”

Nr. 47

zawiera treść następującą:

Artykuły:

Stanowisko kurdów.
Z chwili.
Wojna troglodytów.
Książę-małżonek Henryk w areszcie.
Heroiczny podstęp.
Obrazki z frontu wschodniego.
Ostatnie telegramy i wiadomości, otrzymane do godz. 2 p. p.

nikniętej rozprawy. Bethmann-Hollweg sądził przeto, że Anglia pozostanie neutralną w chwili nawet, gdy wojska niemieckie przekraczały granicę Belgii. Zawiedziono się i stał złość, zalewająca rzec można, od pięciu niemal miesięcy szpalty pism niemieckich. Dołącza się do tego przeświadczenie, na dziejach oparte, że Anglia jest naprawdę „nie-ruchliwa”, ale wytrwała, że jeśli się raz zdecydowała na stanowczą walkę, to nie ustanie w niej, aż wroga pokona, lub sama legnie, a jest przytem niezmiernie bogata i potężna.

Najbardziej może złości Niemców, że poległa Anglia oparta jest na całym intrygu, niż w Niemczech. Nie może się im poprostu pomieścić w głowie, że z ich zastępami, tak starannie ewincjonowanymi, mierzy się osmiela „mała i pogardliwa” armia angielska. Nie może im nie oburzać, a zarazem i niepokoić ich musi, że gdy oni sami potęgę swą zasadzają na systematycznym i bezkłonem gnębieniu narodów podbitych, Anglia właśnie w zgodzie i pojednaniu z podwładnymi krajami znajduje niewyczerpane źródło moey.

O tem ostatnim zjawisku chcemy właśnie słów kilka powiedzieć. Przewidując wszelkie możliwe wojny, Niemcy oprócz przygotowań wojennych nie zaniedbywali też pracy dyplomatycznej, skrzętnie zbierającej dane o słabych punktach państw wrogich. W Anglii tych słabych punktów dopatrzono mnóstwo. W ocenie sil za nieistniejące niemal uważano rozległe kolonie w rodzaju Kanady i Australji, gdyż nie są one przeciwieństwem do udziału pomocy matczynej. Natomiast narody podwładne uważano za naturalnych sprzymierzeńców, wśród których rozbić tylko należy tlejącą nienawiść. Mimo woli brali przytem miarkę z własnych stosunków. Niemcy zdają sobie sprawę, że aliaty, duńscy i polscy dyszą ku Niemcom nienawiścią, aczkolwiek zachowują się spokojnie i lojalnie. I wydało się im, że nienawiść irlandczyków, indusów i boerów musi być chyba jeszcze gorętszą, bo przecież niektórzy przynajmniej z nich wyrażają swe niezadowolenie jawnie, a nawet niekiedy hałaśliwie.

Indje w oczach niemieckiego sztabu generalnego uchodziły za gotowe niemal do powstania przy pierwszej sposobności, i do tem groźniejszego, że sily zbrojne angielskie w tym kraju o 400 milionach ludności wynoszą zaledwie 70,000 ludzi. Wielkie też i przykre zdumienie ogarnęło Niemcy, gdy po wybuchu wojny wyższy nawiół niezależnie radzowie indyjscy zaczęli jeden za drugim ofiarowywać rządowi angielskiemu swoje wojska i pieniądze. Moharadza Rewa wyraził gotowość oddania nadto na koszt wojny wszystkich swych kosztowności. Inny radża, regent Jodphuru wyraził w liście do wice-króla prośbę, by pozwolono mu, mimo 70 lat wieku, wziąć wraz z siostrzeńcem osobisty udział w wojnie z wrogami Imperjum.

Jeszcze bardziej poczynającym może jest fakt inny. Tubylicy indyjscy korzystają z bardzo rozległej wolności słowa i zgromadzeń i agitatorowie indyjscy wykorzystują tę prawa w całej pełni. Jeden z nich, niejakii Tillak odznaczał się tak namietną agitacją przeciwko rządowi, tak ogniste wykazywał niedostateczność liberalnych reform, dokonanych przez lorda Morleya, jako sekretarza stanu do spraw Indji, że wreszcie wyczerpał cierpliwość władz indyjskich. Stawiony przed sąd skazany został za zdradę stanu („sedition”) na wygnanie z Indji. Termin wygnania skończył mu się na krótko przed wojną i oto po jej

wybuchu ów zapamiętały wróg rządu na pierwszym wielkim mityngu w Bombaju przemówił do zebranych tłumów w te słowa:

„Panowie, trzeba przyznać, że reformy Morleya stanowią znaczny krok na drodze postępu Indji, chociaż pragnielibyśmy, żeby rząd kroczył znacznie szybciej w tym kierunku. Jakkolwiek jednak wielką jest przepaść, dzieląca nas od rządu w czasie zwykłym, obecnie winniśmy pokazać mu gotowość poparcia go w walce ze wspólnym wrogiem. Potrzebujemy wielu reform, ich u-rzeczywistnienie wymagać będzie szeregu lat wytrwałej pracy. Ale, panowie, dziś o tem wszystkim powinniśmy zapomnieć. Nie powinniśmy się dziś domagać reform, dowiedzmy rządowi wszyscy bez różnicy, że szczerze pragniemy pomódz mu w tych dniach ciężkich doświadczeń”.

I oto Anglia i na czas wojny pozostawia w Indjach zaledwie 70,000 wojsk europejskich, i tyleż wojsk tubyleczych udało się za ocean, by przełać krew za nią. Można istotnie z pewnym historykiem kolonii angielskich powiedzieć, że stał się cud polityczny, który dlatego tylko nie zdumiewa, że wszyscy już doń przywykli. Coś podobnego zaszło i w kraju boerów, tak niedawno dopiero po krwawej wojnie podbitych. Na boerów liczyli Niemcy nie mniej, niż na Indje i tu nie mniejszy spokoił ich zawód.

Kiedy minister wojny w Afryce południowej nakazał głównemu wodzowi wojsk, gen. Beyersowi wkroczenie do kolonii niemieckich, ten podał się do dymisji i wystosował list, w którym oświadczył, że nie uważa za stosowne i legalne używać sił wojenych na obronę Anglii, gdyż jest to jej własnym obowiązkiem. Przypomniał też, że Niemcy wyrażały ongi sympatię boerom i że Anglii w Transwalu postępowali nie mniej okrutnie, niż Niemcy w Belgji. Minister wojny dymisję przyjął i w odpowiedzi generalowi pisał:

„Zapomnia pan, że od czasów wojny Anglii dali Afryce południowej zupełną wolność, że korzystamy z konstytucji, która pozwala nam urzeczywistnić w całej pełni jego własne ideały, że dzięki tej konstytucji ogmiela się pan bezkarnie pisać takie listy urzędowe, za które w Niemczech spotkałaby pana surowa kara. W liście swoim mówi pan o honorze i obowiązku. Według mego głębokiego przekonania, w ciężkich dla imperjum chwilach, gdy rząd i ludność Afryki południowej wystawione są na poważne doświadczenia, że teraz uczucie obowiązku i honoru powinno było skłonić pana do całkiem innego postępowania. Ja przynajmniej, i sądzę, że większość boerów zdanie to podzieli, nie mogę sobie przedstawić nic bardziej upakarzającego i niegodnego nad zalecaną przez pana politykę uległości i lojalności w czasach pomyślnych i germanofilskiej neutralności w okresie burzy i zawieruchy”.

Na czele wojsk południowo-afrykańskich stanął, jak wiadomo, prezes ministrów i bohater wojny boersko-angielskiej general Botha i bez trudu pobit nieliczne sily powstańców, do których się przyłączył general Beyers. I w tym wypadku Anglia przekonała się raz jeszcze, że dobrą stossjną politykę, że słusznie nie w nieisku podwładnych narodów, lecz w zaspokojeniu ich żądań widziała rokojmiej ich wierności i własnej potęgę. Anglia zrozumiała, że najlepszym sposobem zapewnienia sily i odporności każdemu państwu jest nadanie mu ustroj polityczny, odpowiedni jego budowie wewnętrznej, jego organizmemu składowi, że stwarzać szlachną jednolitość tam, gdzie jej w istocie niema, byłoby nie mądrą polityką, lecz doktrynerskim pomysłem, który musi weselej czy później zawiść. Powodzenie polityki angielskiej jest dla Niemiec nie tylko zawodem, lecz i potępieniem, a więc, naturalną rzeczą koleją, i nowym powodem do nienawisci.

J. Hl.

Z posiedzeń w Tow. Rolniczem.

IV.

Walne zgromadzenie członków Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego odbyło się 14 (27) grudnia

pod przewodnictwem prezesa Tow., p. Pawła Kończy. Uczestniczyło w nim 57 członków i 11 gości. Obrady rozpoczął przewodniczący, wspominając o zgłoszeniu członków: Konrada Huszczy i Wincentego Kamienieckiego. Pamięć zmarłych uczczono przez powstanie. Następnie sekretarz odczytał sprawozdanie z sesji walnego zgromadzenia, które bez zmian zatwierdzono. Uchwalono skróć subwenjony przorszonych od Departamentu Rolnictwa zgodnie z propozycją Rady w kwocie 14,800 rubli.

Prezes Komitetu agronomicznego p. M. Jaloewicki zakomunikował, iż wypadki wojenne zmusiły Komitet Wystawy torfu do odroczenia projektowanej w sierpniu wystawy na czas nieokreślony. Wszystkie roboty przygotowawcze były uskutecznione przed wojną, zebrano całą kolekcję traw, meków i torfowisk naszego kraju, przeprowadzono badania stanu naszych torfowisk. Wynikiem tej pracy ma być specjalne wydawnictwo, które obecnie znajduje się w druku. Zatwierdzono powstanie Związku hodowców przy Tow. polecono wyjechać w podróż dozwolnie na istnienie związku, jako Sekcji Towarzystwa.

Wice-prezes Towarzystwa p. St. Wańkiewicz zakomunikował zebraniu, o wzbronieniu przez rząd wywozu nasion koniczyzny zagranicę. Wobec tego, że w roku bieżącym przewidywany jest obfity plon nasion koniczyzny, a nasion tych na potrzeby państwa, aż nadto wystarczy, więc zarządzenie przeciw wywozowi nie jest wywołane koniecznością, — i spowoduje duże straty wśród producentów koniczyzny, ponieważ nie będą mieli gdzie je zbywać. Uchwalono prosić o zniesienie powyższego zakazu, zamieniając go zezwoleniem wywozu nasion koniczyzny do państw zaprzyjaźnionych. O przedstawienie tej sprawy Wszzechrosyjskiej Izbie Rolniczej proszono hr. W. Puttkamera.

Następnie zabrał głos p. L. Chomiński, komunikując o inicjatywie grona członków Tow. utworzenia przy Tow. Sekcji Ekonomiki i Statystyki Rolnej. Przedstawił on potrzeby takiej sekcji, wskazując, że Tow. niezbędne są raz wraz dane statystyczne o rolnictwie w gubernji, a takich obecnie brak. Komitet zaś ma na celu ich grupowanie. Po zaznajomieniu się z ustawą Sekcji, zebranie poparło inicjatywę i poleciło Radzie wystarać się u władz o zatwierdzenie ustawy.

Dalej p. P. Kończy wygłosił odczyt „O stanie ekonomicznym gubernji wileńskiej w związku z chwilą obecną”. Na wstępie zaznaczył, że zgóry uprzedza słuchaczy, że tak ważne i aktualnego tematu nie zdołał całkowicie opracować, gdyż tego nie zdoła opracować jeden człowiek. Prelegent wskazał, że jesteśmy uczestnikami wypadków dziejowych, rozwijających się z taką szybkością, że ledwo możemy podążać myślą za ich biegiem. Jakże ekonomiczno-polityczne konjunktury stworzy przyszłość — trudno dzisiaj obliczyć. Wpływ walki u progno naszego kraju oczywiście musi zaważyć na układzie ekonomicznym kraju i wstrząsnąć nim. Zjawiska wpływu można podzielić na dwie kategorie: przemijające, które znikną zaraz po wojnie, i takie, których skutki będą odczuwać przynajmniej dwa następnne pokolenia. Najznamienniejszym zjawiskiem, potężnym w skutki, był zakaz sprzedaży alkoholu. Zawdzęcając temu doniosłemu aktowi, unikneliśmy masy nieszczęść. Zakaz handlu wódką, otrzeźwił lud i postawił bardzo ważną gależ przemysłu — gorzelnictwo — w trudnych warunkach. Dobrobyt wielu gospodarstw zachwiał się, Prelegent dalekim jest od twierdzenia, że potrzebny jest handel wódką dla podtrzymania gorzelnictwa. Nikt z rolników nie zachwieje się w wyborze — otrzeźwienie ludu, czy rozwój gorzelnictwa! Skutkiem zakazu będzie nie zniszczenie gorzelnictwa, lecz uzdrowienie samej produkcji. Polityka twórców systemu monopolowego, stworzyła wytwórczość spirytusu z bardzo drogiej produktów, i w takich miejscowościach, gdzie produkcja wymagała wielkich kosztów.

Pierwszym skutkiem zmniejszenia użycia spirytusu będzie zmniejszenie cen na niego, a co idzie zalem zaniechanie wytwórczości z drogiej pro-

duktów jako to — zboża. Gorzelnictwo stanie na gruncie handlowym — holdując zasadzie produkować tanio i usuwać współzawodnika. Obecnie nie jest tajemnicą, że byli dzialec Departamentu podatków niestających — rozmyślnie hamowali rozpowszechnienie użycia spirytusu dla celów technicznych, w postaci denaturatu i wzbraniali wywozu zagranicę, — bali się współzawodnictwa przy zakupach dla monopolu. Niemcy są jaskrawym przeciwstawieniem byłego u nas kierunku, albowiem tam masę spirytusu zużywa się bez rozpajania narodu.

Z gorzelnictwem u nas ściśle związaną jest kwestja produkcji ziemniaków. Bez produkcji ziemniaków nie może być dochód z roli; nie może być kultury roli i rodzaju innych produktów. Należy dążyć do utrzymania ogólnej przestrzeni pod ziemniakami. Korzystna lokata ziemniaków w gorzelnictwie, nie pozwalała rolnikom szukać innych sposobów dochodowego spożycia tego produktu.

Drugim zjawiskiem, — którego skutki odczuwać będziemy cały szereg lat — jest zmniejszenie się ilości inwentarza. Wiele miejscowości naszego kraju i góle Królestwo już odzwyczajają się od inwentarza, a co będzie na wiosnę! Tutaj trudne wyjście — należy wychowywać wszystką młodzież, wszystko co się rodzi. Trzecim zjawiskiem — brak rąk roboczych. Zmienić wielką ilość odeszłego najlepszego robotnika — nowym, niema skąd. Zapotrzebowanie coraz więcej rozrosnąć — potrzeba będzie rąk dla odbudowy całego Królestwa Polskiego i Galicji. W tym jest ukryte najtrudniejsze zadanie. Warunki kredytu zmieniają na długie lata i na niekorzyść tych, co potrzebują tego kredytu. Państwo będzie potrzebowało ogromnych sum. Pieniądze podrożeją. Prywatna inicjatywa tutaj nie pomoże, a tylko państwo swą rozumną polityką ekonomiczną.

Naprz. zadłużenie rat w Wil. Banku Ziemijskim: na 1 grudnia 1914 r. Oplat terminowych 2.693.650 rb. Przetryw, w terminie 1.261.073 rb. na 1 grudnia 1913 r. Oplat terminowych 2.105.487 rb. Przetryw, w terminie 652.010 rb.

W zestawieniu widzimy wzrost zadłużenia w oplatach, jak terminowych, tak i przetrzymanych w terminie na 1.197.225 rubli w porównaniu ze stanem tychże pozycji w roku 1913 na 1 grudnia.

Właściciele lasów też znaleźli się w bardzo trudnych warunkach — lecz to jest czasowe, gdyż im można tylko zaradzić, ponieważ to mienie nie straci na wartości i lepiej od każdego innego zabezpiecza stałe wstrącająca dochodowości.

Całe nasze życie gospodarcze uległo wstrząśnieniu — w pierwszej chwili ludzie chodzili jakby nieprzytomni — nie wiedząc jak zachować swój dobytek — lecz już oswoilimy się potrzebą — poczelimy szukać zabezpieczenia się. I w tym kierunku poczelimy pracować zbiorowo. A to jest rekojmia, że przetrwamy czasy obecne.

Po prelegencie zabrał głos p. H. Korwin-Milewski, wskazując, że w zbyt czarnych kolorach widzi teraźniejszość p. Kończy. Oczywiście, że przeżyjemy wstrząśnienie ekonomiczne, lecz nie krach ekonomiczny. Kataklizmy dziejowe, jak przedko nieszczę, tak szybko tworzą. Specjalnie zaś co do gorzelnictwa wypowiedział zdanie p. Milewski, że zupełny zanik gorzelnictwa nie jest przewidywany, — lecz powolna redukcja spożycia spirytusu, jako napoju. Gorzelnicy będą musieli ograniczyć się przetworem własnych produktów, a plantatorzy odpadną. Zapewne rząd zastosuje wykup gorzelnicy.

Głos w sprawach poruszonych przez prelegenta zabierali i inni członkowie.

Członek Komisji nadzorczej składu Tow. p. J. Borowski zawiadomił o trudnościach dostawy w roku bieżącym karmów koncentrowanych i nazowów sztucznych, z powodu trudności przewozu kolejami.

Dyrektor składu p. Iwanowski, zdał sprawę z działalności składu po ulżeniu zbity produktów rolnych na potrzeby wojska i miasta. P. Staniewicz zakomunikował o pracach Towarzystwa w dziedzinie spraw będących wynikiem wojny.

Po przeprowadzeniu balotowania nowych członków Towarzystwa w poczet których zostali przyjęci pp. Wiktor Budziński, Józef Wysocki i Jan Gąsiorowski, przewodniczący ogłosił zebranie za ukonczoną.

Nowe prawo rekwizycji.

Ukaz Senatu rządzącego z dn. 8 (21) bm. wnosi pewne zmiany do istniejącego sposobu dokonywania rekwizycji. Ponieważ ukaz ten zawiera szereg powołań się na wydane dawniej przepisy niezbędne jest zapoznanie się z nimi.

Przepisy dotyczące miejscowości ogłoszonych na stopie wojennej, wśród innych pełnomocnictw nadają „dowódcy armii” prawo wyznaczania ogólnej i częściowej rekwizycji, przyczem prawo zobowiązuje władze policyjne, władze cywilne jak również miejskie i ziemskie zarządy do okazywania pomocy władzom wojskowym.

W ten sposób ogólne prawo przewidywało prawo rekwizycji, lecz nadalowało je tylko dowódcy armii i przytem tylko w miejscowościach, ogłoszonych na stopie wojennej.

Ukaz Senatu rządzącego z dn. 29 sierpnia st. st. nadal prawo rekwizycji „dowódcy okręgów wojennych i przytem w miejscowościach, w których ogłoszony został stan ochrony nadzwyczajnej”. W ten sposób ukaz senatu z dn. 29 sierpnia znacznie rozszerzył stosowanie prawa rekwizycji, nadawszy je szerszemu kołu osób i w większej liczbie miejscowości.

Obecny zaś ukaz z dn. 8 (21) grudnia wnosi znów nowe uzupełnienia. Zapelnia on te luki wskazaniem, że rekwizycja powinna odbywać się w granicach art. 139. XVIII księgi zbioru ustaw wojskowych w jej nowej redakcji. Redakcja ta pochodzi z dn. 3 (16) sierpnia 1914 r.

Dawna redakcja określała rekwizycję jako „przymusowe nabywanie przedmiotów zapotrzebowania od mieszkańców”. Nowa redakcja daje bardziej szersze określenie, rozumiejąc pod rekwizycją przymusowe nabywanie od mieszkańców „wszelkiego rodzaju środków miejscowych niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb armii, jak również obowiązkową pewną liczbę miejscowych mieszkańców dla dokonywania wszelkiego rodzaju robót, spowodowanych okolicznościami wojny”.

W tych granicach ukaz z d. 8 (21) bm. nadaje prawo przeprowadzenia rekwizycji.

Przy dawnym trybie (ukaz z d. 29 sierp.) wynagrodzenia za wyłączone na potrzeby armii przedmioty wydawano tylko wówczas, gdy wnioski specjalnych komisji odbiorczych uzyskiwały zatwierdzenie rad wojenno-okręgowych.

Ukaz z dn. 8 (21) grudnia skracca porządek wyplat, polecając płacić niezwłocznie po określeniu przez komisję wysokości wynagrodzenia i przyjęciu przedmiotów oraz po wykonaniu prac w tych wypadkach, gdy istniejąca wartość tych przedmiotów nie przewyższa cen, określonych z góry przez radę wojenną, a przy nieposiadaniu takiej taksy, gdy wartość nie przewyższa cen budżetowego roku bieżącego, zwiększonych o 20 proc.

Wreszcie nowy ukaz określa, że decyzje komisji odbiorczych zapadają zwykłą większością głosów, a przy równej liczbie głosów decyduje głos przewodniczącego.

Trudności dowozu do Wilna.

Wil. zarząd miejski otrzymał telegraficznie zawiadomienie prezesa warszawskiego Komitetu rejonowego następującego brzmienia: „Wobec niemożności utrudnienia dowozu ładunków z rejonów kolei: Władysławskiej, Ekaterynińskiej, Polud-

niowych, Mosk.-Kijowsko-Woroneńskiej, Bielgorod-Sumskiej, Poln.-Dnieprskiej i Poludn.-Wschodniej, specjalna narada warszawskiego komitetu rejonowego, postanowiła prosić odbiorców ładunków, w tej liczbie również wileński Zarząd miejski, a by się wstrzymali od nabywania produktów pierwszej potrzeby, z wyjątkiem opału mineralnego, w rejonach wymienionych w depeszy kolei, wobec czego Zarząd miejski zwrócił się do p. gubernatora z prośbą, aby telegraficznie prosił naczelnika komitetu rejonowego warszawskiego o niepowstrzymywanie dostawy do Wilna ze stacji kolei tych przynajmniej przedmiotów wytworzonej ich rejonów, jak naprz. cukru i żyta, których bądź niema w innych rejonach, bądź też bez których nie można się obejść nawet czas najkrótszy.

Sądymy też, że kupcy i dostawcy powinni poszukać na wszelki wypadek nowych rynków do nabywania niezbędnych produktów. Już w ostatnich czasach nawet wagony, adresowane do zarządu miasta, przychodzily z rejonów wymienionych w depeszy z znacznym opóźnieniem. W charakterze nowych dróg dowozu można wskazać koleje: Moskiewsko-Kazanijską, Mosk.-Kurską, Samarsko-Zlatoustowską, Syzrańsko-Wiązemską i Lipawsko-Romeńską, w których rejonach jest dość a nawet nadmiar produktów pierwszej potrzeby, i ceny ich są stosunkowo niskie.

„Drożyzna w Wilnie wzrasta, a jedną z jej przyczyn jest między innymi niezaradność, która nie umie się zdobyć na wyszukanie nowych źródeł dostawy, podczas gdy stare stają się niedostępne. Nie trzeba zapominać, że z tych samych źródeł czerpie dziś Królestwo Polskie, gdzie powrót na produkty spożywcze z zewnątrz wzmógł się znacznie.

W chwili obecnej naprz. z południa Rosji skierowano 24 pociągi do Warszawy z mąką psenną, trzeba więc postarać się o dowóz mąki z innych rejonów.

A. M.

W Radzie miejskiej.

Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej było ostatnim w roku uptywającym.

Pierwszym punktem porządku dziennego była sprawa pokrycia strat miasta, spowodowanych defraudacją byłego buchaltera miejskiego, Pasternackiego.

Komisja prawna orzekła, iż na zasadzie prawa formalnego wdrożenie powództwa cywilnego przeciwko osobom, które podczas defraudacji urzędowały w Zarządzie miejskim, a które przez sąd karny zostały uznane za winne niedbalstwa służbowego, możliwym jest tylko po osądzeniu Pasternackiego i uznania go za niemającego z czego zapłacić. Wobec tego Rada miejska uznała akcję przeciwko wyżej wskazanym osobom za przedwczesną.

Sprawa udziału miasta w budowie w Jalecie sanatorium dla policjantów narazicie została rozstrzygnięta z uwzględnieniem propozycji władzy gubernalnej.

W lutym Rada propozycję gubernatora o wyznaczeniu zapomogi na budowę sanatorium uchwaliła. Uchwaliła też gubernator w wykonaniu powstrzymał i skierował do komisji gubernalnej do spraw miejskich, która uchwale skasowała, wobec czego Rada miasta rozpatrzyła tę sprawę po raz drugi. Tym razem wyznaczono 100 rb. jako zapomogę jednorazową.

W związku z referatem Zarządu do pewnych zmian w etatach kancelarii, sekretarza p. Dziewickiego

wystąpił z samodzielnym referatem w sprawie sekretariatu Rady. Z komunikatu p. D. wynika, że sekretariat Rady obecnie jest jakobyby częścią kancelarii Zarządu. Te zależności kancelarii Rady od Zarządu p. Dziewicki uważa za niewłaściwą. Sam fakt, że sekretarz Rady pełni pewne odpowiedzialne obowiązki z wyboru, nie zaś z mianowania, do wodnie świadczy, że sekretariat Rady nie może być podwładny Zarządowi. Następnie godność Rady, jako organu zwierzchniego w samorządzie miejskim wymaga niezależności kancelarii Rady od Zarządu. Kwestja niezależności sekretariatu Rady ma również wielkie znaczenie praktyczne. Wobec tego p. Dziewicki domaga się wyodrębnienia kancelarii Rady z kancelarii Zarządu i podporządkowania jej prezydentowi miasta nie jako prezesowi Zarządu, lecz jako prezesowi Rady.

Przytoczone przez p. Dziewickiego argumenty Rada uznała za słuszne i uchwaliła jednogłośnie się od ograniczenia sekretariatu Rady od sekretariatu Zarządu.

Przed wyborami uzupełniającymi do komisji ewakuacyjnej i do urzędów gubernalnego i miejskich do spraw podatku mieszkaniowego przewodniczący zakomunikował o zgłoszeniu do Rady przez zebranie kuratorów nad rodzinami rezerwistów i pospolitaków deklaracji, będącej głosem niezadowolonych rosijan i żydów z powodu uzupełniających wyborów do kuratorów cyrkulacyjnych.

Deklaracja brzmi jak następuje: „Zebranie członków miejskich cyrkulacyjnych kuratorów nad rodzinami rezerwistów i pospolitaków, po omówieniu wyników ostatnich przez Radę miejską dokonanych wyborów uzupełniających do kuratorów, uważa:

1. Sprawa wymaga, by w każdym kuratorium były jednakowo reprezentowane wszystkie narodowości.

2. W niektórych kuratoriach zasada powyższa nie znajduje uwzględnienia, skutkiem czego niezbędna jest w tych kuratoriach wewnętrzna reorganizacja.

3. Celem zrównania sił reprezentacji narodowości w interesie bardziej prawidłowej i owocnej pracy, niezbędne jest w drodze zmiany postanowienia Rady z d. 28 lipca (10 czerwca) powiększenie składu kuratorów o 15 członków.

4. Stojąc na gruncie działalności praktycznej i nie podejmując skutkiem tego dociekań na temat, czy czasem Rada podczas balotowania nie kieruje się względami narodowościowymi lub innymi, zebranie uważa, że prawie kompletne zabalotowanie przy wyborach uzupełniających kuratorów, zapropozowanych przez kurację, narusza prawidłowość biegu pracy, a więc szkodzi sprawie i oprócz tego wygląda na okazanie braku zaufania do kuratorów, do czego Rada nie miała wystarczających powodów.

Wobec powyższego zebranie kuratorów, uważając, że interesy zarówno kuratorów jako też samej sprawy, dla której pracują, zostały naruszone, — prosi Radę miejską o skasowanie wyborów uzupełniających, odbytych w d. 17 (17) grudnia, o powiększenie kadry kuratorów i o dokonanie nowych wyborów z uwzględnieniem listy kandydatów, która ma być zgłoszona przez kurację za pośrednictwem specjalnego biura, powołanego na ogólnym zebraniu kuratorów”.

Ponieważ sprawa poruszona nie figurowała na porządku dziennym, więc też deklaracji in merito nie rozpatrywano.

O ile zaś wiemy, na zebraniu kuratorów w omawianiu tej deklaracji brał udział zdaje się tylko jeden polak.

listy kandydatów, w której przedstawicielstwo od ludności żydowskiej jest pokrzywdzone. Wobec tego podał dodatkową listę kandydatów, która oczywiście nie mogła być uchylną i w wyniku balotowania zostało wybranych też kilku żydów.

M. Z.

Informacje i pogłoski.

Referat wykładów języków obcych. Ministerium oświaty postanowiło zreformować wykłady języków obcych w gimnazjach rosyjskich. Odtaż zamiast dwóch języków (francuskiego i niemieckiego) obowiązkowa jest nauka tylko jednego języka, przyczem na równi z francuskim i niemieckim wprowadzony zostaje język angielski i włoski, dotychczas nie wchodzące do programu zakładów naukowych.

Jak otrzymał emeryturę wojskowa.

W chwili obecnej wiele wdów i rodzin zabitych na wojnie żołnierzy zwraca się do różnych instytucji, z prośbą o stałe wsparcie emerytalne.

Tymczasem wydane emerytury bardzo łatwo. Do tego, podług prawa, nie trzeba pisać nawet prośby, lecz jedynie ustnie zamełować jednemu z poniżej wymienionych urzędów: Izbie skarbowej, magistratowi, policji powiatowej lub miejskiej, naczelnikowi wojskowemu lub gminie, które obowiązane są podać prośbę od siebie. Dla uniknięcia zwłoki trzeba przedstawić: metrykę ślubu wdowy, metryki urodzenia sierot, zaświadczenie władz o tem, że ojciec lub mąż przyszych został zabity na wojnie.

Oprócz tego gmina winna bezpłatnie wydać zaświadczenie, że prosiący żyją i nie utracili praw emerytalnych. Jeżeli prosiącym wskazane dokumenty przedstawić trudno, to przedstawieniem ich winna się zająć instytucja, do której zwrócono się z prośbą. Przyczem prosiący żadnych kosztów nie ponoszą.

Budżet 1915 r.

W czwartkowym numerze gaz. „Prawitwielnyj Wiestnik” ogłoszony został projekt preliminarza państwowego wydatków i dochodów na 1915 r. z referatem ministerjum skarbu.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś w sobotę — św. Teofila; według nowego stylu — św. Makarego i Martyna. Jutro — św. Tomasz Ap.; według nowego stylu — św. Daniela.

Temperatura. Dziś, o g. 1 w hoży termometr Reaum. wskazywał — 7°.

WIADOMOSCI KOŚCIELNE.

Roraty. W niedzielę, d. 21 bm. (3 stycz.) o godz. 7 rano, w kościele św. Michała będą odprawione roraty na intencje pracowników drukarskich m. Wilna.

SPRAWY MIEJSKIE.

Roboty wodociągowe - kanalizacyjne. Inż. Szeffel złożył Zarządowi miejskiemu program robót przy budowie wodociągów i kanalizacji w r. 1915. Suma wydatków na nie przewidzianą została w wysokości 772,000 rb.

Archiwum centralne. W grudniowym zeszycie zbioru cyrkularzów wil. okręgu nauk ogłoszono, że Najjaśniejszy Pan na skutek referatu ministra spraw wewn. udzielił pozwolenia na wydzielenie z dóbr Zakretu 1,500 sążni kwadr. na budowę nowego gmachu wileńskiego Archiwum Centralnego Akt Dawnych.

S A D Y.

Sprawa „Kurjera Litewskiego”. Wileńska Izba sądowa bez udziału przedstawicieli stanów wczoraj rozpatrzyła sprawę byłego odpowiedzialnego wydawcy „Kurjera Litewskiego” p. Wojciecha Baranowskiego i byłego odpowiedzialnego redaktora tegoż pisma p. Antoniego Narbuta.

P. Baranowski odpowiadał jako wydawca i jako autor artykułu p. t. „Szlachta rosyjska”, umieszczonego w Nr. 62 „Kur. Lit.” z 1913 r., zaś p.

Narbut, jako redaktor odpowiedzialny, za umieszczenie tegoż artykułu, oraz artykułu w tym samym Nr. z p. t. „Zabór kościoła katolickiego”.

Izba po godzinie naradzie skazała p. Baranowskiego na 2 tygodnie więzienia celkowego, zaś p. Narbuta na 50 rb. tylko za umieszczenie artykułu o „Szlachcie rosyjskiej”.

Zniszczenie Nr. 243 „Kurjera Litewskiego” z r. 1913. Izba sądowa onegdaj rozważała wczoraj przez wileński komitet cenzury sprawę, jak należy postąpić z powyżej wskazanym numerem „Kur. Lit.”, zawierającym artykuł p. t. „Poszukiwanie kartek do spowiedzi”, za który redaktor pisma był pociągany do odpowiedzialności sądowej i został uwięziony.

Izba orzekła, iż egzemplarze tego numeru „Kur. Lit.” powinny być zniszczone.

Sprawa „Gazety Codziennej”. Wydział kryminalny sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych onegdaj rozpatrzył sprawę odpowiedzialnego redaktora „Gaz. Codz.”, ks. Packiewicz, oskarżonego z art. 1034 kod. karn., za podanie wiadomości o wypadku tego rodzaju, o których informowanie zostało zakazane przez ministerjum wojny okólnikiem z d. 13 (26) lipca r. b.

Obrońca udowodnił, iż inkryminowana zmiana ukazała się przed ogłoszeniem okólnika w Wilnie, tj. przed wydrukowaniem w oficjalnym wydawnictwie „Wileńskie Gubernskie Wiadomości”.

Ponieważ wszelkie nowe prawo, jak również zarządzenie administracyjne, obowiązujące ludność nie od chwili wydania, lecz od chwili opublikowania takowego na miejscu, przeto sąd sprawę umorzył.

NEKROLOGJA.

Zgon. W d. 12 (25) bm. w lazarecie ewangelickim w Petrogradzie zmarł chorąży rezerwy ś. p. Władysław Wileński, urzędnik banku ziemskiego w Wilnie, sekretarz T-wa Dobroczyńności i profesor buchalterji na kursach wieczornych im. Montwilla.

Urodzony w Piotrkowskiem, skończył gimnazjum w Piotrkowie, uniwersytet w Petrogradzie, a następnie studiował w Monachium i Berlinie ekonomie polityczną. Powołany do wojska na początku wojny, czas jakiś przebywał w jednej z fortec, w październiku wysłany na plac boju — brał udział w szeregu walk, w których odznaczył się niejednokrotnie, zdobywając, między innymi, sztandar nieprzyjacielski w Prusach Wschodnich. Tam wreszcie został kontuzjowany. Przewieziony do stolicy, zmarł po ciężkiej operacji. Osierocił żonę i dwóch synów.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

Odczyt dr. Boguszewskiego. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali „Sokoła” dr. Jan Boguszewski wygłosi odczyt p. t. „Orzechy naszego dzieciństwa”. Prelegent poruszy sprawę wychowania w ogóle i wychowania fizycznego, a w szczególności skautingu.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Z. Kulakowski. (Sylwetka benefisowa). W r. 1906, gdy po kilku dziesiętniach lat zawitał do Wilna teatr polski pod dyktando Bolesławskiego, w trupie tej, wyrosł na się uwagę publiczności, w pielunie roli przera, młody artysta Zygmunt Kulakowski, wychowanek warszawskiej szkoły dramatycznej.

Recenzent teatralny wyraził się wówczas o Z. Kulakowskim, że jest to artysta, w którego grze znać, iż całą duszą jest umiłowaniem zawodowi oddany.

miniejszą i każdego rodzaju. Dramat, komedia, farsa, a nawet wodewil i operetka, dają szerokiej skali udziałowi Z. Kulakowskiego, którego możność zawsze być użytecznym scenie i zawsze być mile widzianym przez publiczność, co nie ma sobie równych w sztuce.

Dziś święci Z. Kulakowski swój dzień uroczysty, wszyscy więc zwoleńnicy udziału Z. Kulakowskiego mają sposobność wyrazić mu raz jeszcze uznanie i podzięk, będący największą nagrodą artysty.

(C).

Z teatru polskiego. (Komunikat teatralny). Dziś w teatrze polskim na Polulanece benefis znanego dobrze wileńskiego publicysty, utalentowanego artysty ś. p. Zygmunta Kulakowskiego. Symfoniczny benefisant wybrał na dzień ten doskonały wodewil w 4 aktach p. t. „Zouly kawał”. W wesołej tej i zajmującej sztuce uromantyzowanej śpiewami i kupaletami bierze udział całe towarzystwo i benefisantem na czele.

W niedzielę po poł. aktualna sztuka Lavandana p. t. „Obowiązek”. Wczoraz nie zaś po raz piąty arcywesoła i wypolująca stale teatr „Pani przesywa”.

R O Z N E.

Sprostowanie. W notatce „Związek Stowarzyszeń współdzielczych i fiurtownia” pod nazwą „Nasz skład”, zamieszczonej w Nr. 306 „Kurjera Litewskiego”, winno być: Podanie ustawy podpisał pełnomocnik piwozawskiego Stowarzyszenia współdzielczego: Witold Staniewicz, szyrwiniego Paulina Kończanka.

Sprostowanie. W ostatnim, czwartym, odcinku „Hamzy i Hanfy”, w piątej spalcie, w czternastym wierszu od góry, zamiast „starzy potwarzali”, czytać należy: „starzy powstałi”.

Ogólne zebranie polskiego komitetu pań. Zarząd polskiego komitetu pań zawiadamia i zaprasza wszystkich członków i ofiarodawców komitetu na ogólne zebranie w niedzielę 21 bm. (3 stycz.) w sali klubu Szlacheckiego o g. 5 po południu.

Zarząd uprasza wszystkich członków o przybycie na zebranie z oznaką komitetu.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Porządek obrad: 1) Ogólny rys działalności komitetu. 2) Sprawozdanie z 4-miesięcznej działalności komitetu i poszczególnych sekcji. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wnioski i interpelacje.

Podziękowanie. Zarząd polskiego komitetu pań składa za naszym pośrednictwem podziękowanie p. Aleksandrowiczowi z Połpińska za 10 sążni drzewa, łaskawie komitetowi ofiarowanych dla ofiar wojny.

Przesyłki świąteczne do armii. Na skutek rozporządzenia sztabu okręgu wojennego dźwińskiego otwarto został w Wilnie punkt dla przyjęcia i wysłania do armii czynnych podarunków świątecznych i rozmaitych ofiar dla wojska. Osoby, pragnące wysłać takowe, powinny zwracać się na punkt wymieniony przy просп. Św. Jerskim Nr. 9 od godz. 10 rano do 2 po połud. i od g. 5 do 8 wiecz. Przesyłki powinny być zapakowane starannie.

Do 7 (20) stycznia przewóz podarków jest bezpłatny.

Piekarze wileńscy wczoraj osobiście zwrócili się do Zarządu miejskiego z prośbą o podwyższenie ceny na wszystkie gatunki chleba, dowodząc, że mąka obecnie kosztuje o 20 kop. drożej ponad ustanowioną taksę. Zarząd miejski żądaniu temu nie uczynił zadość.

Przyszły jarmark S-to-jerski. Do Zarządu miejskiego zaczęły już nadchodzić z rozmaitych miast Rosji prośby o zarezerwowanie miejsc w budach na przyszłym jarmarku S-to-jerskim w r. 1915. Kupcy jednocześnie zabiegają za datką.

Za wybrki przeciw policji. Grzegorz Gomołko został ukarany przez gubernatora w trybie administracyjnym na 300 rb. grzywny z zamianą na 3 mies. aresztu, za demonstracyjne wybrki przeciw funkcjonariuszom policyjnym.

Tajemnic piekarzy wileńskich. W d. 10 (23) bm. konduktor tramwajowy, Zimochow, w chlebie razowym, kupionym w piekarni Sory Lewinowej przy ul. Antokolskiej Nr. 67, znalazł kawałek kału. Analiza, zrobiona na miejskiej sta-

5) GUSTAW JANSON.

HAMZA I HANIFA.

Z cyklu „KLAMSTWA”.

Opowiadania o wojnie.

Z upoważnienia autora przełożył z oryginału szwedzkiego Konstanty Bukowski.

— Bóg jest wielki! zawołał Hamza. — Zaswiadcza, że jest tylko jeden, dodał naczelnik wioski, a głos jego drżał jakby ze strachu.

Całą godzinę spędził obaj mężczyźni na wzgórzu. Wówczas skończyła się nagła walka. Kilka pojedynczych strażów zapłonęło jaszczką, armata, zagrzana po raz ostatni, nastąpiła cisza, ciężka i dławiąca, a ciemność, o której obaj zapomnieli, zapanowała dokola.

— Spój, jeżeli możesz, przyjacielu Hamzo! zachęcał naczelnik wioski. — Tej nocy nie z tego nie będzie. — Kiedy? zapytał odychając ciężko Hamza. — Być może, iż dzień jutrzejszy da odpowiedź. Zegnaj!

Wtem rozległy się trzy, cztery wystrzały nazwaną z wywołaniem kaktusowego. Hamza szukał oparcia, natrafił na rękę Ibrahima, usiłując odnaleźć dłoń jego.

Daly się słyszeć szybkie kroki, wołania, kilku wściekłych głosów, poczem znowu strzał i głośny jęk, który zamarł w pełnem skargi rżeniu.

— To Sidi bel Hassen, szepnął Ibrahima i teraz głos jego zdradzał z nienawiści i chęci zemsty.

Poniżej na drodze hałasowało ze dwadzieścia głosów. Wówczas wkrótce ucicha i wreszcie słychać było tylko jeden, który gorączkowo bronił się przed drugim, oskarżającym. Pierwszy z nich zamilkł nagle, rozlegała

się przylumiona komenda i zaraz potem wymaszzerował stamtąd oddział żołnierzy.

Ibrahima nadstuchiwał, a gdy odgłos ich kroków zamarł w dali, ukradkiem zszedł na drogę.

— Sidi bel Hassen, czy to ty! szepnął. — Szaby jak był odpowiedział.

Kierując się tem dotarł do Ibrahima omackiem.

— Niech będzie Bóg sławiony, ty żyjesz!

— Wyszedłem z mego domu — opowiadał Sidi bel Hassen głosem przylumionym — i udałem się wzduż drogi. Ktoś na mnie zawołał, ale nie odpowiedziałem.

Zresztą nie rozumiem o co chodziło. Wówczas strzelił do mnie i zaraz kilku innych wypaliło ze swych karabinów.

— Czyś raniony?

— Nie, ale boli mi kolbani. Uciec nie było można.

— Sidi bel Hassen podniósł się i oparł o Ibrahima. — Głasy ich drżały ze strachu, szepotał ze złościwą radością.

— Byli przerażeni.

— Niech będzie Bóg chwalony! — głos Ibrahima brzmiał triumfalny. — Tak jak my, wypatrywali w ciemnościach, słyszeli jak ich towarzysze napróżno walczyli przeciwko synom proroka, i lek pomieszali im zmysły. Strzelali i nastroszyli swoich. Są w ręku Boga.

Hamza stał u wejścia do kaktusowego żywopłotu i przysuchiwał się ich rozmowie. Umysł jego był przejęty wydarzeniami tej nocy, lecz stracha więcej nie odczuwał.

Nie rozumiejąc tego, wyhelkotał, usłyszawszy jak Ibrahima oddalał się z potrzebującym udał się ku chaście.

O świcie, następnego ranka, zbudził go wystrzał armatnie, dane zaledwie w odległości stu kroków od lepianki. Zerwał się zaraz na równe nogi i wybiegł na dwór. Hanifa rzuciła za nim jakieś pytanie, ale kazał jej być cicho. Jakis niewytłomaczony hałas tuż przy domu pobudził jego ciekawość. Nie myślił się, było to uderzenia siłkiery. Dwie jego palmy leżały już ścięte, a kilku artylerzystów zalałowało się z dwiema innymi, chwytającymi się już od ciosów.

— Napisaniem jest: nie niszczyć drzewa daktylowego! zawołał Hamza i pobiegł ku żołnierzom. — Pehniety gwałtownie zatorczył się na stronę. Trzecia palma runęła. — Hamza ukrył twarz w dloniach. Było to drzewo, które na wiosnę związał z palmą męską, stojącą najwyżej na zboczu.

Jakiś kapral, kierujący robotą rzucił zniecierpliwiony słów kilka człowiekowi, stojącemu beczynnie opodal z cygarem w ustach. Mężczyzna ten ubrany był po cywilnemu, ale miał na głowie kepi żołnierskie.

— Eh, starcze, zwrócił się zagabnięty do Hamzy. Miał trudną wymowę i mówił po arabsku tak, że stary zaledwie rozumiał. — Z drogi! Teraz wojna, widzisz, wojna... wojna! — Złoty recz i skinał potwierdzająco głową. Następnie wypluł niedopalek swego cygara i zapalił nowe, ażeby zwrócić ku żołnierzom, dorzuć po woisku: — Nie zwracajcie na niego uwagi! To głupiec. Tacy oni tu wszyscy. Musicie zrobić z nimi porządek, jak pogrzebiecie tam w piasku waszych towarzyszy. Wierzę mi, mieszkałem tutaj dostatecznie długo by poznać arabów. Może wyruszymy już kapralu?

— Ta nadaje się, rzekł kapral i wskazał na ostatnią ściętą palmę. — O tamte nie troszczymy się, niech sobie leżą.

Sześciu ludzi zdźwignęło wybrany sieni i poniosło go ku drodze, jeden żołnierz pozbierał sikiery i uduł się z nimi. Zasmiał się on drwiąco do Hamzy, który w niemoj rozpacz padł na ziemię. Kapral ze złością pogroził starym pieśnią.

— Santissima Madonna! wybuchnął człowiek w kepi i tracił Hamza po przyjacielsku. — Zdać mi się, że stary płacze... dla paru marnych drzew! — Pociem, swą niezrozumiałą arabszczyzną ciągnął dalej: — Teraz wojna... wojna! Potem wszak będzie znowu dobrze... Spojrzaj na żołnierzy, którzy znajdowali się już na drodze. — Czy masz pieniądze? szepnął. — Pieniądze... piastry... para... he!

— Hamza kiwał się miarowo pełen żalu z powodu swych palm i nie zwracał uwagi na mówiącego.

— Jestem Homazem, widzisz starcze, mogę ci oddać wielkie usługi. Czy nie rozumiesz co mówię? — Ponieważ jego zapas słów arabskich wydawał mu się niewyżyle małym, posilkował się głównie mową ojczystą.

— Eh, starcze... piastry para... pieniądze... dawaj je tutaj!

— Potrzebowałem jednej tylko, a ścielił cztery, uskarżał się Hamza.

— Cztery... co za cztery? — Czy myślisz o drzewach! Co kilka takich palm znaczy! Macie ich wszak wszędzie dosyć. No tak, niepotrzebnie ścielił cztery, skoro nie wzięli więcej nad jedną. Ale ich to fatyga. Co tam mruzcysz! Porca Madonna! Dawaj kilka para, mówię, bo... Powstrzymał się, nasnął kepi na czoło i spojrzal gniewnie na zbliżającego się naczelnika wioski. — Wico dać nie chcesz? Będę ci to pamiętał, starcze. Teraz wojna, widzisz. — Gwizdnął donosnie, wykreślił się na okcasie i pospieszył za żołnierzami.

— Pies i syn suk! splunął za nim Ibrahima.

Hamza siedział wciąż nieruchomy z twarzą ukrytą w dloniach.

Ibrahima zwrócił spojrzenie swe ze starca na palmy, których korony pisaek calowały. Zaczynał zęby i szedł wzduż kakt

gji analitycznej, stwierdzając, że jest to...

WYPADKI. Bez dozoru pozostawiony przez matkę...

Kwas siarczynowy. Słoga Weronika Komitowiczówna...

PROWINCJA

MINSK

Rezultaty „Dni polskich”. Odbywają się obliczenia składok. Zebrań...

Wakacje świąteczne rozpoczynają się w tutejszych szkołach...

Zamiast „gwiazdki”. Wiele dzieci tutejszych w własnej przeważnie...

Nowa taksa dorozkarska. Specjalna komisja rady miejskiej postanowiła...

Borysów (kor. w.). W skład radnych ziemskich pow. borysowskiego...

Wydaki tyłów w 13-tu pozycjach: 1) udział ziemstwa...

Należy podkreślić sympatyczne a jednocześnie wyszynkowanie...

Dziwiak (kor. w.). D. 16 (29) b. m. odbywał się zjazd...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

wszystkim zamierzając się w swoich bezpośrednich obowiązkach...

Z Królestwa

Wojna i prasa warszawska. „Gazeta Poranna” pisze: „Wojna ciężkim brzemieniem leży na prasie...”

W jednym z pism wypowiedziano posady wszystkim współpracownikom redakcji...

Stowem — tak, czy inaczej — duża część prasy przeżywa kryzys...

Z Galicji

Święta we Lwowie. Święta Bożego Narodzenia we Lwowie były niezwykle smutne...

List Kasprowieca. W listopadzie wylach numerach pism krakowskich...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

Wielu numerach pism krakowskich ukazało się następujące pismo...

WOJNA

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Z FRONTU WSCHODNIEGO. (AP.) Gaz. „Armiejskiej Wiestnik” z dn. 18 (31) bm. zamieszcza następujący przegląd wypadków wojennych:

W Prusach Wschodnich w ciągu ostatnich dni zmiany ważniejsze nie zaszły. Na lewym brzegu Wisły w nocy na 15 (28) bm. Niemcy dokonali cięższych ataków pod Brochowem, Komorami i Borzymowem...

W okolicach Inowłodzi w nocy na 16 (29) bm. wojska rosyjskie dokonały ofensywny atak na Inowłódz i zawładnęły szczytami na południe od osady.

Oprócz akcji pod Inowłodem, Niemcy dokonali kilku ataków na Kamiem i Mazurze, lecz ataki wszędzie zostały odparte.

Nad Nidą walki trwały w dalszym ciągu. W południe d. 15 (28) bm. Niemcy dokonali forsownego ataku na Bochymiec i po szeregu niefortunnych ataków udało się im zawładnąć jednym szczytem, z którego przez kontratak został zaraz wyrzucony i odrzucony.

W d. 17 (30) bm. Niemcy nieomyślnie próbowali przepaść się pod Małogoszczem i równie nieomyślnie skończyły się dla Niemców próby zaatakowania Zakrzewa.

Akcja na prawym brzegu Nidy w d. 15 (28) i 16 (29) bm. rozwijała się w dalszym ciągu pomyślnie. Szturm zdobył rośnięcie silną redutę Siestawice, przyczem wzięli do niewoli 40 oficerów i 1,670 żołnierzy oraz zdobyli trzy mitraljezy.

Przeciwnik cofnął się na Czarkowsy, Ksany, Opatowie. Ścigając uchodzących konnica rosyjska zdobyła dwa działka i rozpraszyla około dwóch kompanii ochrony.

W Galicji Zachodniej wojska rosyjskie w ciągu 15 (28) i 16 (29) bm. następując na uchodzących przeciwnika, spotykały silnie umocnione pozycje, na których austriacy zatrzymywali się, broniąc ich uporczywie. Część takich umocnień należało brać szturmem i potem dopiero przeciwnik cofnął się dalej. Czasami austriacy przechodzili do kontrataku, lecz zupełnie bez powodzenia.

Szczególnie silny opór spotkali rośnięcie w okolicach Lipowca i Olchowca, lecz i ten został złamany szeregiem ataków na bagnety.

W okolicach Tytawy austriacy okazali szalony opór, lecz również zostali odrzucony na południe. Późnym wieczorem w d. 16 (29) bm., znosząc bagnety całe kompanie, rośnięcie zajęli Baligród.

Od 8 (21) bm. do 15 (28) bm. wzięto do niewoli: dowódcę pułku, 84 oficerów i 8,500 żołnierzy oraz zdobyto 10 mitraljez. Straty nieprzyjaciela są tak wielkie, że w niektórych pułkach pozostało zaledwie po 50 ludzi.

Pod Przemysłem 15 (28) bm., odpierając wycieczkę austriaków, rośnięcie zajęli niektóre wzgórza i wzięli do niewoli 2 oficerów oraz 184 żołnierzy. Zdobyty również został karabin maszynowy.

W d. 16 (29) i 17 (30) bm. zmiany żadne nie zaszły. „Russkij Inwalid” o sytuacji. „Russkij Inwalid” pisze: „Jeżeli wziętą w tym treści ostatniego „Armiejskiego Wiestnika”, stanie się zupełnie zrozumiałym cały mechanizm wypadków na naszym froncie rosyjskim.

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Przebieg choroby. Wobec choroby, która uderzyła...

Po pierwsze, najprawdopodobniej rząd Stanów Zjednoczonych nie pozwoliłby na wzięcie amerykańskiej wojennej na kontynencie amerykańskim, a po drugie Kanada ma w tej chwili 250 tysięcy gotowego i wyćwiczonego żołnierza.

Należy sądzić, że spisek żołnierzy zapasowych niemieckich w Ameryce ma jedynie na celu powstrzymanie Kanady od wysłania wojsk do Europy.

Intryga niemiecka.

Zaraz niemal po wypowiedzeniu wojny Niemcom Japonia zagarnęła wyspy Marszałkowskie na Oceanie Spokojnym. Obecnie w prasie niemieckiej puszczono wiadomość, że wyspy te nie należą do Niemiec, zostały bowiem ustąpione Stanom Zjednoczonym. Dyplomaci europejscy oświadczyli, że ani o chęci Stanów nabycia tych wysp, ani o zamiarze ustąpienia ich przez Niemcy nie było słychać przed zawarciem japońskim. Z tego wynika, że jeżeli wiadomość nie jest po prostu czapką dziennikarską, to mamy tu do czynienia z intrygą niemiecką, mającą na celu wywołanie zatargu między Stanami Zjednoczonymi a Japonią. O ileby Ameryka istotnie wystąpiła z pretensjami do tych wysp, znaczyłyby się jeszcze bardziej, sprzeczności zaś interesów skomplikowałyby się jeszcze bardziej.

Niemcy i Portugalia.

W Kopenhadze otrzymano z Lizbony telegram, że 2000 niemieckich jeźdźców przekroczyło granicę portugalską w Afryce. Oczekiwana jest bitwa.

Papież i pacyfiści.

„Morgenbladet“ donosi, że żona profesora Broshela, znana agitatorka pokoju, konferowała z prezydentem związku szwajcarskiego, proponując mu, aby stanął na czele agitacji na rzecz zwolnienia konferencji pokojowej. Prezydent oświadczył, że zgodzi się na to, o ile Papież plan ten zaaprobuje. Wobec powyższego p. Broshelowa pociągnęła do Rzymu, uzbliżając audjencję u Papieża, który odmówił swego udziału w jej zamierzeniu, wobec tego, że na bezpośrednią propozycję Papieża odpowiedziano odmownie.

Echa wojenne.

W jednym z pism galicyjskich czytamy następujący a wcale tragiczny opis z życia pewnego porucznika austriackiego.

Młody ten oficer, pisząc list do swej matki staruszkę i żony, która niedawno zaślubił zamieszkał w liście słowa takiej skargi serdecznej: „Sytuacja przypominała piekło. Zdawało mi się, że cała potęga złego skierowała się przeciwko nam, ziemia i niebo trzęsły się od huków eksplozujących dookoła nas pocisków. Jestem temi okropnościami wojny tak wyczerpany moralnie i fizycznie, że nie wiem chwili, co się ze mną dzieje... Zastroszczone tym, co poległ, a nawet tym, jakże bardzo zastroszczone, co się dostali do niewoli i

nie biorą udziału w tej wstępnym rozprawie.

List ten został dostarczony matce, ale z dopiskiem: „Przeżyłono przez cenzurę wojenną (austriacką). Podpisany z wyroku sądu polowego za treść listu został rozstrzelany”.

„Nigdy dawniej nie przypuszczałem, że można przywiązać się do wroga, pisze w swym liście pewien oficer rosyjski, a teraz przekonalem się, że to być może. Rzeczono nas na Niemców, a na twarzach żołnierzy zarzewiała się jakaś nienawiść, z oczów ich można było wyznać, że rozprawa będzie bezlitości. Wysłał nas na austriaków i o dziwo, twarze żołnierzy rozjaśniły się. Posypały się ku wrogowi, z którym „już zżyliśmy się” w ciągu dwóch miesięcy, łyszące żarówki i przymówki. Austriacy wcale nie gorzej biją się, niż Niemcy. Austriak jest zreszcie, przebiegły i skory do pomysłów, jak mówią żołnierze; zajmują oni doskonałe pozycje, bronią ich twardo, ogień strzałowy rozwijają doskonale i celnie, a pomimo tego żołnierz nie żywi ku nim tej nienawiści co do Niemców. Zachowujemy się wobec nich „litośliwie” (wyróżnienie żołnierskie). Podczas batalii mas walczących bijemy austriaków, ale w masie, zaś po skończeniu walki, często się zdarza widzieć naszego żołnierza zwycięzcę, pojącego wroga ranego ostatnim lykiem wody z swej manerki i troskliwie przenoszącego go na miejsce spokojniejsze, pod drzewo, pod jakiś dach i przewiązującego mu rany własnym bandażem.

Charakterystycznie naprzykład rozmowy pomiędzy ranymi żołnierzami rosyjskimi i austriackimi przytacza tenże oficer w dalszym ciągu swego listu.

Powiedz mi ty, karpaciec czepiarzo, pocóż ty łazi na mnie? Co? Podają się mi, trzeba było i tobie się poddać! Dostał się ty jeszcze raz w moje garście!

Wóz z ranymi przeszedł przez kamień, wstrząsnął ranymi aż austriak jęknął.

— Ty! wyrodek! — wrzasnął żołnierz rosyjski na furmana. — Kłody wiesz, czy co? Widzisz go, ten ledwie dzieje, a on go trzęsie!

Wobec niema napewno był żołnierz rosyjski nie okazał takiej rubaszności, ale szczerą życzliwość.

Do Jędrzejowa przybył oddział sanitarny lotny Centr. Komitetu Obywatelskiego.

Do tej pory w Jędrzejowie stwierdzono kilka podejrzanych przypadków chorób żółtawkowych z tych 3 śmiertelne.

Woda do picia jest tam za bardzo, w antec brak środków lekarskich, środków dezynfekcyjnych niema zupełnie.

Jędrzejów jest zapelniony zbiegami z południowej części Królestwa i z Zagłębia Dąbrowskiego, pobawionymi najkonieczniejszych potrzeb do życia, stąd panuje tam udręka wielka.

Według wiadomości, jakie nadeszły z okolic Ojcowca, cała dolina Prądnika znacznie ucierpiała od działań wojennych. Wios Sulozowo jest spalona i zburzona prawie doszczętnie, kościół uszkodzony znacznie, plebania zniszczona, a Zimek Piskowa Skala jest znacznie uszkodzony. Letnicy, którzy, uciekając, pozostawili tam swe rzeczy, obliczają swe straty na parę tysięcy rubli. Towarzystwo akcyjne „Piskowa Skala” oblicza swe straty na 20,000 rb.

Sąsiadkie folwarki Kałków i Młynki spalane i obrabowane. Znaczenie

też ucierpiała Wola Kalinowska i Saspol.

Miasteczko Skuła, na kilka miesięcy przed wojną spalane, zniszczone jest znacznie. I Ojów nie ocalał, zakład „Goplana” nie obrabowany, domki zaś letnicze spalane lub obrabowane.

W pow. lipnowskim w Głodowie Niemcy spalił zabudowania folwarczne. W dobrach Karnkowo spalono dwa folwarki. Zgorzało też kilka osad pod Lipnem, miasteczko zaś Lipno jest doszczętnie wyzerpane lokująciami.

W tem asysem położeniu jest Sierpe, w którym brak wszelkich produktów pierwszej potrzeby. W pow. sierpeckim do pierwszej połowy b. m. zniszczone zostały: osada włościańska w Grombku doszczętnie spalona, trzy osady włościańskie w Susku, osada w Borkowie kościelny. We wsi Rościszewo spalono wszystkie zabudowania folwarczne. Miasto Sierpe dwa razy płaciło kontrybucję po rb. 1000 za każdą razem.

ZAMIĄST WIZYT I POWINNOWAŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH.

Jak co roku, przypominamy prenumeratorem i czytelnikom naszym rubrykę ofiar na naukę języka polskiego. Zwykle przed świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem wiele osób, pragnących się uwolnić od swyczących wizyt i powinnowań, nadsyłało do Administracji naszego pisma pewne kwoty (najmniej rubla). Nazwiska tych ofiarodawców ogłaszaliśmy w specjalnej rubryce ofiar „Na naukę języka polskiego, zamiast wizyt i powinnowań świątecznych i noworocznych”, a zebrana suma w pewnej części pokrywała koszty nauki języka ojczystego w szkołach miejscowych.

Choć wiele bardzo poważnych potrzeb kołata dziś do ofiarosłów publicznych, nie możemy jednak zapominać i o tych stałych naszych potrzebach, które nawet czasu wojny muszą być zaspokajane. Otwieramy więc rubrykę, o której wyżej mowa, a nazwiska ofiarodawców, jak dawniej, będą ogłaszane bądź w miarę napływu ofiar, bądź też stosownie do życzenia, w numerze świątecznym lub noworocznym „Kurjera Litewskiego”.

Ostatnie telegramy.

Otrzymaone w nocy 19 bm. (1 stycz.).

Zjazd „SOJUZU”.

Mińsk. (AP.) Oddział wszechrosyjskiego związku nacjonalistów uchwalił, po porozumieniu się z organizacjami nacjonalistycznymi, zwołać do Kijowa zjazd przedstawicieli gub. zachodnich, w celu wyjaśnienia stanowiska ekonomicznego i politycznego niemieckiej własności rolnej w kraju.

JENICY.

Kijów. (AP.) 19 bm. (1 stycz.) Przybyło przeszło 4 tysiące jeńców austriaków i Niemców, w tym licznie 116 oficerów. Prawie wszyscy są landsturmiści. Wielu z odmożnieniami kończynami odesłano do szpitala wojennego.

WOJNA Z TURCJĄ.

Ateny. (AP.) 19 bm. (1 stycz.) Przybyła z Konstantynopola dobrze poinformowana osoba zakomunikowała że zaraz po przybyciu von der Goltza rozpoczęło się pospiesznie fortyfikować wyspy Książce, na których ustawiono działa przywiezione z Adrianopola. Szczególnie fortyfikowane są wyspy Chalki, Antigoni i San Stefano, oraz jego okolice. Pod Konstantynopolem i Bostorem skoncentrowano przeszło 200 tysięcy wojska, w części przewiezionego z Adrianopola.

Komunikację morską z Trebizondą utrzymują turcy w ten sposób, że najpierw wypływają na morze czarne krążowniki „Breslau” i „Medzidich”, potem torpedowce, a dopiero za nimi statki transportowe.

Zapiski literackie.

Hajota. WYŻEBRANA GODZINA. Warszawa. 1914. Str. 355.

Nie wiem, doprawdy, co autorka zamierzała powiedzieć przez zbiór tych 11-tu nowel, nie złaczonych ze sobą żadną wspólną ideą, żadną myślą przewodnią. Czyta się je bez zniechęcenia, ale też i bez żalu odkładając je na bok.

Życie, zwłaszcza w czasach obcych, przynosi tyle szarych, smutnych i bolesnych, tyle rozczarowań i zawodów, że każdy radzy odetchnąć inną atmosferą, spojrzeć na niebieskie błękity i słońca, promienie. Pesymizm w życiu i literaturze — to złe doradca; nie podnosi, nie wiezie naprzód, lecz zniechęca i cofa.

Melita. ZACHÓD. Powieść. Warszawa. 1914. Str. 254.

Beletrystyka doby ostatniej coraz częściej na czoło stawia więcej głośniejsze powieści wysuwają się, a życie (mocno nieciekawe) czyni osia, dookoła której obraca się maleńki światek powieściowy. Do rzędu książek tego rodzaju należy i „Zachód”. Oto jej treść:

Tea, córka Krauzów, wyróżnia się zśród otoczenia urodą, wdziakiem i inteligencją; posiada przytem niepołączoną zdolności artystyczne i ten subtelny, pełen czaru, odcień zadumy. „Po nad wszystko kochała muzykę organową. Często, gdy idąc na spacer z nauczycielką, wstępowały do kościoła, nasycała się tonami, które były jakby jej własne, zespolone z nią wczelnym tajemnym i niepojętym” (str. 32). Marzy o przyszłości wielkiej, politycznej, zgodnej z aspiracjami. Życie inaczej się nieżyło.

Brutalnie czynny męża w najwyższym stopniu drażniła wrażliwa natura Tea; zaczęła unikać męża, szuka spokoju w pracy społecznej. Muzyka kościelna skłócająca ducha prowadzi do chrześcijaństwa (była żydówką).

Na jednym z zebrań artystycznych spotkała utalentowanego literata ks. Bielskiego i stało się to, co zdarza się, zdarzało i zdarzać będzie, że w jednym spojrzeniu oboje przepadli, uwrzeszczewom magnetycznym lichem, które nazywają miłością.

Od strony 75-iej do końca powieści mamy barwny opis radości i smutków, obaw i nadziei, trosk i bólów najserdeczniejszych tych dwojga ludzi.

Kto miał się pismami Antoniego Szandlerowskiego, kto czytał chociżby jego „Confiteor” (Warszawa 1910), ten w powieści Melity znajdzie dużo, może nie tak czarowne, pod względem stylu i wielkość w natężeniu, ale za to uzupełniające treści.

Między Tea a Bożenną, Bielskim a

Szandlerowskim, Prometensem a Parakletem, (poemat dramatyczny, wyd. 2-gie Warszawa, 1913). Zwycięstwem a Tryumfem jest uderzające podobieństwo, niezmiernym nawet, że tożsamość osób i dzieł.

Zwolennikom pism A. Szandlerowskiego „Zachód” wyjaśni sporo tajemnic.

Dr. Kazimierz Orlicki.

ROZMAITOSCI.

** Ogłoszenie werbunkowe. W hrabstwie Kent rozpięto, jak donosi angielski „Financial Review” następujące plakaty werbunkowe: „Ekskursja do Berlina na wiosnę! Wydatki pobytu w hotelach i przejazdy będą opłacone! Doskonale pogowanie i sposobność strzelania! Przyjmowani są gentlemani w wieku od lat 18 do 36! Liczba uczestników ekskursji ograniczona do miliona!”

Odpowiedzi Redakcji.

WP. „Konst. Puk”. Wysłanie listów niepodpisanych, lub podpisanych zmyślnym nazwiskiem jest na całym świecie uważane za rozrywkę, niegodną przyzwoitego człowieka. W języku polskim mówi się nie tylko „na Litwie”, ale i na Rusi, na Węgrzech, na Mazowszu, na Kujawach i t. d. i t. d.

WP. R. S. T-wo „Ziburek”. (Promyk) istnieje w Wilnie od lat kilku i ma na celu wspieranie uczonych i zdolnych talentów. Ze sprawozdania, ogłoszonego niedawno przez zarząd T-wo w Nrze 180 „Lit. Żniós”, widzimy, że posiada ono w chwili obecnej 11 stypendystów, z których czterem płaci po 20 rb. i siedmiu po 10 rb. miesięcznie, w ciągu 9 miesięcy, nielicząc wsparcia jednorazowego. Bilans dwumiesięczny od 1 września do 1 listopada r. b. był następujący. Dochód składł się z pozostałości r. b. 85 kop., składek członkowskich 160 rb., ofiar 110 rb. 50 kop. i zwrotu długów 17 rb. 45 kop.; razem 290 rb. 78 kop. Rozchód: stypendia i wsparcia 279 rb. i wydatki na pocztę i druk 9 rb. 75 kop., razem 288 rb. 75 kop. W kasie 4 rb. 3 kop. Natomiast wydatki w listopadzie były przewidziane w sumie 200 rb.

T-wo „Ziburek” jest apolityczne i dotąd przynajmniej nieczem wrogiego stosunku do społeczeństwa polskiego nie zaznaczyło, niepodobna więc mówić go z „Saula”, której przez ks. Orlickiego istotnie potrafił zebrać dużo pieniędzy wśród ziemianstwa polskiego na Litwie.

WP. H. N. w Kresn. Dla młodszych dzieci wychodzą w Warszawie dwa tygodniki: „Moje Piśmi” (wydawanie M. Arcta w Warszawie) i „Przyjaciel Dzieci” (Zgoda 1). Cena każdego rb. 3 rocznie.

OFIARY

łożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

„Litwa — Koronie”. Helena Sławińska 1 rb., Stanisław Jodko 15 rb., I. i L. Łukowski 30 rb., Edmundowo Czechołowicz 100 rb., Bolesław Polubiński 10 rb., zamiast choinki Wanda Stanisławska i Dzidzia 8 rb., służąca Anielita Zawadzka 50 kop., jako kara za opóźnienie przyniesienia „Kurjera Litewskiego” dla d-ra M. 1 rb., zamiast powinnowań świątecznych i noworocz-

nych Helena i Józef Bukowsy 3 rb., zamiast choinki Zinka, Ada i Włobzo Chrapowicy 25 rb., Teofila Makarowa 3 rb.

Dla jeńców polskich. Helena Sławińska 2 rb., I. i L. Łukowski 25 rb.

Dla zbóżatek ludności polskiej m. Lwowa. Stanisław Jodko 3 rb., I. i L. Łukowski 25 rb., Bezymiennie 100 rb., Helena i Józef Bukowsy 2 rb., ku uczczeniu s. p. Józefa Ludwik Kępiński 3 rb.

Dla zbóżatek ludności Królestwa Polskiego. Michałowo Kopany 25 rb.

Na naukę języka polskiego. Zamiast wizyt świątecznych Stanisław Jodko 2 rb., ks. Józef Pucillowski 2 rb.

Dla przybyszów z okolic objętych wojną. Bezymiennie 50 kop.

Na dom Sercia Jezusowego. P. Z. 3 rb. 20 kop. I. i L. Łukowski 10 rb., Michałowo Kopany 5 rb.

Na zakłady wychowawcze „Powszechność i Praca”. I. i L. Łukowski 10 rb.

Na wigilję dla tułaczy. J. Hasłko 3 rb.

Wileński oddział T-wo pomocy polakom ofiarom wojny (z prawem wzięcia na potrzeby w Galicji). Józef i Marja Jeleńscy z Ghinciszek 125 rb., Marycja, Kazia, Gabriela, Paweł i Terenia Jeleńscy — na ich osobistą prośbę — zamiast przesyłanych dla nich na gwiazdkę 25 rb., Br. Strenger 10 rb.

Janka i Rania Czechowiczówny przysyłają na gwiazdkę dla matych tułaczy: 150 ozdób na choinkę, 14 książek, 2 gry zabawki i 2 pudły zabawki.

Do Polskiego komitetu pań złożono w dalszym ciągu następujące ofiary pieniężne: St. Szumski-Szuman ka uczczeniu ukochanej siostry s. p. Krasińskiej Nitosławskiej 5 rb., hr. Anna Mohilowna 3 rb., Anna Płonowska 3 rb., Marja Mongierowa 3 rb., Władysław Sycyliński 3 rb., Marja Aleksandrowiczówna 3 rb., 20 kop., Ewarysta Przybytkowa 3 rb., Adela Kłoczkowska 3 rb., Jadwiga Janowitowa 3 rb., Kazimiera Rómerowa 3 rb., Walerja Szulcowa 3 rb., Zofia Żywnińska 3 rb., Nowoszyński 3 rb., Adam Jurawicz 3 rb., Helena Wankowiczowa (starsza) 35 rb., Z. oszczędności świątecznych złożyli: Anna Wolańska 5 rb., Salomea Polubińska 5 rb., Helena Korwin-Kurkowska 5 rb., Alina Strawińska 5 rb., Michalina Piotrowska 3 rb., Jauina Palecznik-Niewodniczańska 5 rb., Antonina Malinśka 3 rb., hr. Adamowa Soltanowa 3 rb., Paweł Konec 3 rb., A. Lina Niezabyłowska 3 rb., Zofia Wilnińska dla biednych dzieci 5 rb., Felicycja Szacko 1 rb., Zamiast choinki: Bronok i Bolek Bochowiec 10 rb., Halusia Seyfert dla biednych dzieci 3 rb., Malusia, Kazia, Gabrylka, Paweł i Terenia Jeleńscy zamiast cukierków, od dzidzi na Królestwo Polskie 5 rb., Marja Niewodniczańska 5 rb.

Ofiary w naturze: Bezymiennie. Halusia Seyfert, M. D., Helena Wankowiczowa (starsza), Janusz Siodłacki, M. N. J. K., N. N. Gaszyński, Białozor Zygmunta, N. N. Żorawska, Polubińska, hr. Moll, Czupulanka, Polubińska, Szczesnowicz, Herylja Michalowska, Manusia Rahoza, Bujko Jan; 200 sztuk białej i ubrania, 2 kawalki płótna, starzyńce, szarpie, woreczek suszonych owoców, 1 butelka wina, 100 papierosów, książki do nabożeństwa, gazety, książeczki dziecięce i zabawki.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA. 1) Dziennik Pathe - krenka, zdjęcia z satery. 2) „Na ławie oskarżonych” dramat w 3-eh częściach. 3) „Człowiek nie drzewo” 4-ty Fala szaleństwa. 4) „Kasjerka hr. Grünbaum” niezrównana pik. farsa w 2-eh częściach. 5) „Kasjerka hr. Grünbaum” niezrównana pik. farsa w 2-eh częściach. 6) „Kasjerka hr. Grünbaum” niezrównana pik. farsa w 2-eh częściach. 7) „Kasjerka hr. Grünbaum” niezrównana pik. farsa w 2-eh częściach. 8) „Kasjerka hr. Grünbaum” niezrównana pik. farsa w 2-eh częściach. 9) „Kasjerka hr. Grünbaum” niezrównana pik. farsa w 2-eh częściach. 10) „Kasjerka hr. Grünbaum” niezrównana pik. farsa w 2-eh częściach.

KINEMATOGRAF „LUX”. Dzisiaj nowy wspaniały program! 1) „Charakiry” 2) „Charakiry” 3) „Charakiry” 4) „Charakiry” 5) „Charakiry” 6) „Charakiry” 7) „Charakiry” 8) „Charakiry” 9) „Charakiry” 10) „Charakiry” 11) „Charakiry” 12) „Charakiry” 13) „Charakiry” 14) „Charakiry” 15) „Charakiry” 16) „Charakiry” 17) „Charakiry” 18) „Charakiry” 19) „Charakiry” 20) „Charakiry” 21) „Charakiry” 22) „Charakiry” 23) „Charakiry” 24) „Charakiry” 25) „Charakiry” 26) „Charakiry” 27) „Charakiry” 28) „Charakiry” 29) „Charakiry” 30) „Charakiry” 31) „Charakiry” 32) „Charakiry” 33) „Charakiry” 34) „Charakiry” 35) „Charakiry” 36) „Charakiry” 37) „Charakiry” 38) „Charakiry” 39) „Charakiry” 40) „Charakiry” 41) „Charakiry” 42) „Charakiry” 43) „Charakiry” 44) „Charakiry” 45) „Charakiry” 46) „Charakiry” 47) „Charakiry” 48) „Charakiry” 49) „Charakiry” 50) „Charakiry” 51) „Charakiry” 52) „Charakiry” 53) „Charakiry” 54) „Charakiry” 55) „Charakiry” 56) „Charakiry” 57) „Charakiry” 58) „Charakiry” 59) „Charakiry” 60) „Charakiry” 61) „Charakiry” 62) „Charakiry” 63) „Charakiry” 64) „Charakiry” 65) „Charakiry” 66) „Charakiry” 67) „Charakiry” 68) „Charakiry” 69) „Charakiry” 70) „Charakiry” 71) „Charakiry” 72) „Charakiry” 73) „Charakiry” 74) „Charakiry” 75) „Charakiry” 76) „Charakiry” 77) „Charakiry” 78) „Charakiry” 79) „Charakiry” 80) „Charakiry” 81) „Charakiry” 82) „Charakiry” 83) „Charakiry” 84) „Charakiry” 85) „Charakiry” 86) „Charakiry” 87) „Charakiry” 88) „Charakiry” 89) „Charakiry” 90) „Charakiry” 91) „Charakiry” 92) „Charakiry” 93) „Charakiry” 94) „Charakiry” 95) „Charakiry” 96) „Charakiry” 97) „Charakiry” 98) „Charakiry” 99) „Charakiry” 100) „Charakiry” 101) „Charakiry” 102) „Charakiry” 103) „Charakiry” 104) „Charakiry” 105) „Charakiry” 106) „Charakiry” 107) „Charakiry” 108) „Charakiry” 109) „Charakiry” 110) „Charakiry” 111) „Charakiry” 112) „Charakiry” 113) „Charakiry” 114) „Charakiry” 115) „Charakiry” 116) „Charakiry” 117) „Charakiry” 118) „Charakiry” 119) „Charakiry” 120) „Charakiry” 121) „Charakiry” 122) „Charakiry” 123) „Charakiry” 124) „Charakiry” 125) „Charakiry” 126) „Charakiry” 127) „Charakiry” 128) „Charakiry” 129) „Charakiry” 130) „Charakiry” 131) „Charakiry” 132) „Charakiry” 133) „Charakiry” 134) „Charakiry” 135) „Charakiry” 136) „Charakiry” 137) „Charakiry” 138) „Charakiry” 139) „Charakiry” 140) „Charakiry” 141) „Charakiry” 142) „Charakiry” 143) „Charakiry” 144) „Charakiry” 145) „Charakiry” 146) „Charakiry” 147) „Charakiry” 148) „Charakiry” 149) „Charakiry” 150) „Charakiry” 151) „Charakiry” 152) „Charakiry” 153) „Charakiry” 154) „Charakiry” 155) „Charakiry” 156) „Charakiry” 157) „Charakiry” 158) „Charakiry” 159) „Charakiry” 160) „Charakiry” 161) „Charakiry” 162) „Charakiry” 163) „Charakiry” 164) „Charakiry” 165) „Charakiry” 166) „Charakiry” 167) „Charakiry” 168) „Charakiry” 169) „Charakiry” 170) „Charakiry” 171) „Charakiry” 172) „Charakiry” 173) „Charakiry” 174) „Charakiry” 175) „Charakiry” 176) „Charakiry” 177) „Charakiry” 178) „Charakiry” 179) „Charakiry” 180) „Charakiry” 181) „Charakiry” 182) „Charakiry” 183) „Charakiry” 184) „Charakiry” 185) „Charakiry” 186) „Charakiry” 187) „Charakiry” 188) „Charakiry” 189) „Charakiry” 190) „Charakiry” 191) „Charakiry” 192) „Charakiry” 193) „Charakiry” 194) „Charakiry” 195) „Charakiry” 196) „Charakiry” 197) „Charakiry” 198) „Charakiry” 199) „Charakiry” 200) „Charakiry” 201) „Charakiry” 202) „Charakiry” 203) „Charakiry” 204) „Charakiry” 205) „Charakiry” 206) „Charakiry” 207) „Charakiry” 208) „Charakiry” 209) „Charakiry” 210) „Charakiry” 211) „Charakiry” 212) „Charakiry” 213) „Charakiry” 214) „Charakiry” 215) „Charakiry” 216) „Charakiry” 217) „Charakiry” 218) „Charakiry” 219) „Charakiry” 220) „Charakiry” 221) „Charakiry” 222) „Charakiry” 223) „Charakiry” 224) „Charakiry” 225) „Charakiry” 226) „Charakiry” 227) „Charakiry” 228) „Charakiry” 229) „Charakiry” 230) „Charakiry” 231) „Charakiry” 232) „Charakiry” 233) „Charakiry” 234) „Charakiry” 235) „Charakiry” 236) „Charakiry” 237) „Charakiry” 238) „Charakiry” 239) „Charakiry” 240) „Charakiry” 241) „Charakiry” 242) „Charakiry” 243) „Charakiry” 244) „Charakiry” 245) „Charakiry” 246) „Charakiry” 247) „Charakiry” 248) „Charakiry” 249) „Charakiry” 250) „Charakiry” 251) „Charakiry” 252) „Charakiry” 253) „Charakiry” 254) „Charakiry” 255) „Charakiry” 256) „Charakiry” 257) „Charakiry” 258) „Charakiry” 259) „Charakiry” 260) „Charakiry” 261) „Charakiry” 262) „Charakiry” 263) „Charakiry” 264) „Charakiry” 265) „Charakiry” 266) „Charakiry” 267) „Charakiry” 268) „Charakiry” 269) „Charakiry” 270) „Charakiry” 271) „Charakiry” 272) „Charakiry” 273) „Charakiry” 274) „Charakiry” 275) „Charakiry” 276) „Charakiry” 277) „Charakiry” 278) „Charakiry” 279) „Charakiry” 280) „Charakiry” 281) „Charakiry” 282) „Charakiry” 283) „Charakiry” 284) „Charakiry” 285) „Charakiry” 286) „Charakiry” 287) „Charakiry” 288) „Charakiry” 289) „Charakiry” 290) „Charakiry” 291) „Charakiry” 292) „Charakiry” 293) „Charakiry” 294) „Charakiry” 295) „Charakiry” 296) „Charakiry” 297) „Charakiry” 298) „Charakiry” 299) „Charakiry” 300) „Charakiry” 301) „Charakiry” 302) „Charakiry” 303) „Charakiry” 304) „Charakiry” 305) „Charakiry” 306) „Charakiry” 307) „Charakiry” 308) „Charakiry” 309) „Charakiry” 310) „Charakiry” 311) „Charakiry” 312) „Charakiry” 313) „Charakiry” 314) „Charakiry” 315) „Charakiry” 316) „Charakiry” 317) „Charakiry” 318) „Charakiry” 319) „Charakiry” 320) „Charakiry” 321) „Charakiry” 322) „Charakiry” 323) „Charakiry” 324) „Charakiry” 325) „Charakiry” 326) „Charakiry” 327) „Charakiry” 328) „Charakiry” 329) „Charakiry” 330) „Charakiry” 331) „Charakiry” 332) „Charakiry” 333) „Charakiry” 334) „Charakiry” 335) „Charakiry” 336) „Charakiry” 337) „Charakiry” 338) „Charakiry” 339) „Charakiry” 340) „Charakiry” 341) „Charakiry” 342) „Charakiry” 343) „Charakiry” 344) „Charakiry” 345) „Charakiry” 346) „Charakiry” 347) „Charakiry” 348) „Charakiry” 349) „Charakiry” 350) „Charakiry” 351) „Charakiry” 352) „Charakiry” 353) „Charakiry” 354) „Charakiry” 355) „Charakiry” 356) „Charakiry” 357) „Charakiry” 358) „Charakiry” 359) „Charakiry” 360) „Charakiry” 361) „Charakiry” 362) „Charakiry” 363) „Charakiry” 364) „Charakiry” 365) „Charakiry” 366) „Charakiry” 367) „Charakiry” 368) „Charakiry” 369) „Charakiry” 370) „Charakiry” 371) „Charakiry” 372) „Charakiry” 373) „Charakiry” 374) „Charakiry” 375) „Charakiry” 376) „Charakiry” 377) „Charakiry” 378) „Charakiry” 379) „Charakiry” 380) „Charakiry” 381) „Charakiry” 382) „Charakiry” 383) „Charakiry” 384) „Charakiry” 385) „Charakiry” 386) „Charakiry” 387) „Charakiry” 388) „